



W. BIEGAŃSKIĘO · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

PRENUMERATA WYNOŚI: Rocznie rb. 3, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1,50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odrocznieniem do domów. Zagranicą, za markami pocztowymi, dopłaca się miesięcznie kop. 80.

CENA
6 GROSZY

GENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petytowy jednosłupowy lub jego miejsce przed tekstem k. 40, za tekstem 3 kł. i petytologii po kop. 25, na 4 kł. po kop. 20. Drobne ogłoszenia po kop. 3 za wiersz. Najtańsze ogłoszenie kop. 20. Ogłoszenie treści matry ośmiolinnej o 50 proc. drożej. Za dołączenia prospektów lub reklam po 6 rubli od 1000 egzemplarzy

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem świątecznych od g. 10-2 po poł. Rękopisów nadesł. redakcja nie zwraca.

PRENUMERATE I OGŁOSZENIA przyjmują wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń, w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

Adres REDAKCJI I ADMINISTRACJI CZĘSTOCHOWA, ULICAPANNY MARYI Nr. 38. — TELEFON Nr. 50.

Towarzystwo Biblioteki Publicznej w Częstochowie.

Dokończenie.

Uniwersytet Ludowy im. Mickiewicza stworzył w Krakowie bibliotekę dzieł przeważnie naukowych, liczącą w roku 1912 przeszło 1000 tomów. Prócz tego istnieją — jak wiadomo — w tym mieście dwie olbrzymie biblioteki — Jagiellońska posiadająca kilkaset tysięcy tomów i Akademia Umiejętności liczącą wraz z biblioteką Komisji Fizjograficznej do 100.000 tomów. W ostatnich czasach został wniesiony do rady miejskiej w Krakowie projekt założenia biblioteki miejskiej. Poza Krakowem szereg miast galicyjskich posiada również dość zasobne księgozbiory.

We Lwowie, prócz Osolineum liczącą kilkadziesiąt tysięcy tomów i biblioteki namiestnictwa złożonej z dzieł przeważnie prawiczych istnieje biblioteka Towarzystwa Szkoły Ludowej mająca dwadzieścia tysięcy tomów. Towarzystwo Szkoły Ludowej posiada również biblioteki w Tarnowie (4500 tomów), Tarnopolu (3700 tomów), Borysławiu (3200 tomów), Rzeszowie (3800 tomów). Tak więc widzimy, iż czytelnictwo w Galicji w ostatnich dziesięcioleciach lat szło na przód wielkimi krokami i ubiegło pod tym względem pozostałe dzielnice Polski.

Jednakże zarówno w Poznańskiem jak i w Królestwie widzimy energiczne wysiłki na tem polu. W Poznaniu powstała założona w roku 1912 Biblioteka Publiczna Polska.

Istniejące w dzielnicy Poznańskiej oddziały Towarzystwa Czytelnia Ludowych po przeprowadzeniu gruntownych reform w awojej organizacji zmieniło swój charakter w kierunku postępowym, co przyczyniło się znać komie do jego rozwoju. W roku 1911 posiadało siedemset dziesięć bibliotek i wypożyczalni. Centralna składnica Towarzystwa rozesała bibliotekom trzydziści jeden tysięcy tomów

Co do biblioteczek wiejskich w Królestwie, nie istnieje niestety prawie żadne dane cyfrowe.

W czasach tak zw. wolnościowych powstało ich bardzo w ole, bądź pod egidą Macierzy, bądź Światła lubelskiego, bądź Towarzystwa Kultury Polskiej. Jaki los jednak spotkał je po zamknięciu przez rząd rosyjski tych instytucji, o tem dopiero obecnie zebrać będzie można pewne dane. Faktem jest, iż znaczna większość z nich rozproszyła się lub zmarnowała, wskutek czego sprawa bibliotek po wszech stoi u nas bardzo źle. Nowo powstała Macierz bądźże musiała podjąć tu pracę prawie od początku, inne instytucje kulturalne a w szczególności Kółka Rolnicze muszą poprzeć jej usiłowania.

Z bibliotekami miejskimi w Kró-

lestwie rzecz się ma znacznie lepiej, mamy też co do nich dokładniejsze dane statystyczne. Najdawniejsze biblioteki miejskie powstały w Warszawie. W roku 1861 zostały założone przez księcia Lubomirskiego czytelnie bezpłatne Warszawskiego Towarzystwa Dobroczyńności. Pozostając pod kierunkiem specjalistów i ludzi ideowych czytelnie te rozwijały się bardzo dobrze i zarówno ze względu na organizację jak i dobór książek mogły być przykładem dla innych. W roku 1902 posiadały one w dwudziestu trzech księgozbiorach 64000 tomów. W roku 1898 powstała w Warszawie Biblioteka Kolejowa przy Stowarzyszeniu Spółwzajemnym Pracowników dr. żel. W. W. Na czele jej stanął wybitny działacz oświatowy S. Michalski, który zaprowadził w niej wzorowe urządzenia techniczne, oraz skatalogował księgozbiór według najnowszych zasad bibliotecznoznawstwa. Po dziesięciu latach istnienia zbiory jej wynosiły dwadzieścia jeden tysięcy tomów.

W roku 1906 grono pracowników oświatowych zakłada Towarzystwo Czytelnia miasta Warszawy, które w 5 lat później posiada 7 bibliotek o 27,500 tomów. Wreszcie w roku 1907 zostaje zawiązane w Warszawie Tow. Biblioteki Publicznej. Biblioteka publiczna utrzymuje czytelnia naukową, tworzy instytut bibliograficzny, zakłada Muzeum Bibliotecznoznawstwa, wydaje Przegląd Biblioteczny. Charakter jej jest przeważnie naukowy. W roku 1911 posiadała ona 51,500 tomów. Dar Kierbedziowej stwarza dla niej pierwszy gmach biblioteczny własny w Polsce, którego urządzenia odpowiadają wszelkim najnowszym wymaganiom. Nadto w Warszawie istnieją dwa zasobne księgozbiory mające charakter publiczny: Biblioteka Uniwersytecka i Biblioteka Krasińskich, oraz bardzo wiele bibliotek rozmaitych stowarzyszeń. W Łodzi Tow. Krzewienia Oświaty powstałe w roku 1907 posiadało w trzy lata później 4 biblioteki z zasobem 9000 tomów. Istniejące w czasach wolnościowych Tow. Kultury Polskiej założyło biblioteki w Plocku (8000 tomów), w Radomiu (około 2000 tomów), w Pułtusk, Nowem Brudnie, Zawierciu, Jeziornie, Piotrkowie (ponad 1000 tomów). Utworzona w 1908 r. Biblioteka Publiczna w Kielcach liczyła w r. 1911 prawie 5000 tomów. Z miast prowincjonalnych Królestwa największą bibliotekę publiczną posiada Lublin. W roku 1811 księgozbiór wynosił 24000 tomów.

W Częstochowie istniało dotychczas zaledwie kilka drobnych księgozbiorów przy stowarzyszeniach zawodowych i jeden większy Tow. Szerzenia wiedzy. Nowo powstałe Przewodni Tow. Biblioteki Publicznej ma duże pole do działania przed sobą. Nowoobрани zarząd zdaje sobie sprawę z ogromu pracy, jaki go czeka, aby postawić tak ważną i potrzebną w naszym mieście placówkę społeczno-

naukową na odpowiednim poziomie. Od pracy tej nie uchyla się on i podejmuje ją chętnie dla dobra ogółu, ma prawo jednak żądać zarówno od społeczeństwa częstochowskiego, jak i od jego przedstawicielstwa rady miejskiej poparcia swych wysiłków. O to poparcie zwracamy się obecnie do wszystkich Częstochowian, a przede wszystkim do sfer inteligentnych naszego miasta i okolicznego ziemiaństwa. Nie wątpimy ani na chwile, iż zarówno w Częstochowie jak i okolicy znajdą się szlachetni mecenasi nauki, którzy poprą większymi ofiarami pieniężnymi rozpoczęte dzieło utworzenia księżnicy publicznej godnie reprezentującej Częstochowę.

Liczymy również na poparcie prasy i stowarzyszeń naukowych i zawodowych, z których wszystkie powinny się zależeć na liście członków dożywnich Tow. Biblioteki Publicznej. Mamy niepionną nadzieję, iż po upływie roku, gdy zdawać będziemy po raz pierwszy sprawozdanie z naszej działalności, będziemy mogli stwierdzić z dumą, iż zaufanie które pokładamy w naszych współobywatelach nie zawiodło nas, lecz owszem ich poparcie zbliżyło dzieła przewyższyło nasze oczekiwania.

Kazimierz Okusko.

Przybycie brygadjera

PIŁSUDSKIEGO do Warszawy.

W nocy z poniedziałku na wtorek rozesała się elektryzująca wiadomość o spodziewanym przyjeździe do Warszawy brygadjera Piłsudskiego.

Wiść ta nie zdążyła przeniknąć do szerszych sfer społeczeństwa, mimo to już około godziny 10-ej rano we wtorek zaczęły się zbierać przed dworcem tłumy publiczności, a około 10 i pół tłum zaległ cały wielki plac przed dworcem. Po środku prawidłowego czworoboku zostawiono szeroką wolną drogę, którą miał jechać powóz brygadjera.

Kordon i wzorowy porządek utrzymywała młodzież uniwersytecka. Przed podjazdem stał powóz ubrany kwiatami i otoczony barwnym kordonom młodzieży i pań.

Kiedy brygadjer wysiadł z wagonu, powitali go na dworcu podpułkownik Rydz Śmigły, podpułk. Berbecki, porucznicy Gluchowski, Wienikawa, Maraczewski, Kienenstein, Stamirowski, Myszkowski, Kariski i rotmistrz Belina. Wśród spaleru legionistów wyszedł Piłsudski na kamienną platformę podjazdu, powitalny grzmącym okrzykiem kilkunastycznego tłumu. Tłum odsonił głowę, a kiedy Piłsudski stanął wyprostowany w poroście, deszcz kwiatów, wraz z promieniami złoistego słońca padł na jego wyniosłą żołnierską postać, jako należny i z gorącego serca pływający hołd.

Zapał tłumu wzrastał z każdą sekundą. W mgnięniu oka wyprzęgnię-

to konie i powóz, ujęty w mocne dło nie młodzieży, ruszyli powoli wśród okrzyków entuzjastycznych i powoździ białych chrzątanem.

Pomimo kordonu, pomimo porządku wzorowego, powóz z trudem posuwał się wśród pracujących tłumów.

Okolo ulicy Widok Piłsudski wysiadł z powozu i otoczony oficerami ruszył dalej pieszo.

W jednej chwili długa szyja ulicy Marszałkowskiej przemieniła się w jedno olbrzymie mrowisko ludzkie, huczące okrzykami „niech żyje”. Tramwaje stały, a wozy i dorożki utknęły unieruchomione, w płynącej fali ludzkiej.

Okolo ulicy Złotej brygadjer Piłsudski wysiadł do powozu, do którego zaprzęgnięto z powrotem konie i jechał w kierunku ogrodu Saskiego.

W tym samym czasie wszystkimi bocznymi ulicami gnały tłumy ludności w stronę Zielonego Placu.

Przed hotelem Francuskim ustawili się nawet kordon z młodzieży i liczne aparaty kinematograficzne. Po pewnym czasie przed hotel zjechała dorożka z dwiema skromnymi walizkami brygadjera.

Wszyscy jednak, którzy zdobyli miejsca przed hotelem doznali zawodu, gdyż nagle przybiegła sztafeta z wiadomością, iż Piłsudski stanie w hotelu Brühlowskim. Znow więc rozpoczęła się peregrynacja przez plac i ogród Saski.

A tymczasem Piłsudski powoli, noga za nogą, wśród zwartego tłumy jechał przez Plac Zielony, Kredytową, Plac Mafachowskiego, Plac Saski, Wierzbowa i hr. Fredry, do hotelu Brühlowskiego.

Kiedy przybył na miejsce zastał już całą ulicę zatłoczoną przez publiczność, która zajęła również sztachety i mur ogradzający ogród Saski.

Powóz zjechał. Wówczas znowu zarzmięły burzliwe okrzyki: „niech żyje Piłsudski”, „niech żyje wskrzesiciel stawy polskiej”, „niech żyje rząd”, „niech żyje armia polska”.

Długo jeszcze po odejściu brygadjera tłum stał przed hotelem śpiewając naprzemian „Jeszcze Polska nie zginęła” i „Hej strzelcy wraz”.

Po pewnym czasie z hotelu wyszedł p. pułkownik Berbecki, powitany i przeprowadzony gromkim okrzykiem wydanym na jego cześć.

Podobna owacja spotkała również rotmistrza Belinę, którego nawet kilkakrotnie podniesiono w górę.

Kiedy przekonano się, że pomimo domagań się i prób brygadjer Piłsudski nie ukaze się na balkonie, tłum z wolna śpiewając pieśni zaczął się rozchodzić.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (B. W. T.) Urzędowo donoszą 13 grudnia:

Wschodni plac boju.

Front wojsk gener. feldmarsz. ks. Leopolda Bawarskiego.

Nie wydarzyło się nic ważnego.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

W lasach karpacczych patrole nasze staczały wielokrotnie pomyślnie walki.

Na wschodnim froncie Siedmiogrodu wczoraj również wojska niemieckie i austriacko-węgierskie odparły ataki Rosjan w górach Gyorgyo, oraz po obu stronach doliny Trotus. Oddziały wywiadowcze, podążające za uchodzącym przeciwnikiem, ustaliły znaczne straty nieprzyjaciela i przyprowadziły jeńców.

Front bałkański:

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Nieprzyjacieli, który wzmocnieni przez kawalerję rosyjską, jeszcze raz oparli się nad silnie uzbrojaną Jalomitą, znajduje się znowu w zupełnym odwrocie na północny wschód Armje dunajskiej i IX podążają na całym froncie za nim.

Na drodze do Buzeu zyskałszy znaczny teren, a wczoraj zabrawszy tam, oraz w górach, znowu przeszło 4,000 jeńców.

Front macedoński.

Po klęskach dni ostatnich nad Cerną Strumą i na wybrzeżu panuje spokój.

Zachodni plac boju.

Front nast. tronu ks. Ruprechta Bawarskiego.

Poza chwilami żywszym ogniu artyleryjskim w obwodzie Sommy i Mozy, oraz nocnymi utarczkami patroli na frontach wszystkich armji nie prowadzono żadnej większej akcji bojowej.

Pierwszy generał-kwaternistrz Ludendorff.

Ostatnie wiadomości.

BERLIN. Urzędowo donoszą 12-go grudnia—wieczorem:

Chwilami wzmagał się ogień nad Somme i na wschodnim brzegu Mozy.

Armja IX zbliża się do Buzau.

Na wschodzie od Cerny nastąpiły nowe ataki serbskie.

Komunikat austriacki.

WIEDEŃ. (B. W. T.) Urzędowo donoszą 13 grudnia:

Wschodni plac boju.

Front generała marszałka polnego v. Mackensena.

Opór nieprzyjacielski nad Jalomitą złamano. Ustupający przeciwnik jest ścigany.

Wojska austriacko-węgierskie i niemieckie zbliżają się do Buzau. Rumuni ponownie pozostawili w rękach naszych 4000 jeńców.

Front wojsk gener. pułkownika Arcyksięcia Józefa.

Ataki rosyjskie na zachodzie i na północnym zachodzie od Oeny trwają w dalszym ciągu. Także i wczoraj pozostały one zupełnie bez sukcesów.

Na froncie armji generała pułkownika Koevessa panował względny spokój, po złamaniu w godzinach rannych obfitujących w straty nataró rosyjskich.

Front wojsk gen. - feldmarszałka ks. Leopolda Bawarskiego.

Pomyślne wycozki nad Bystrzycą Solotwińską. Nic znamiennego.

Włoski plac boju.

Południowo-wschodni plac boju.

Żadne zmiany nie zaszły.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler

Feldmarszałek-poracznik.

Komunikat bułgarski.

SOFIA. Sztab generalny donosi 12 grudnia:

Front macedoński.

Na wschodzie od Cerny, pod Gradescną wojska nasze odparły silny atak.

Na brzegu Wardaru ogień artyleryj.

Front rumuński.

W Dobrudży na całym froncie słaba działalność artyleryj.

We wschodniej Wołoszczyźnie wojska sprzymierzone posuwają się w pościgu nieprzytrzymane naprzód.

Komunikat rosyjski.

Urzędowo donoszą, dnia 10-go grudnia:

Front zachodni.

W okolicy Valputny i na północy od Dorny Warty walki toczyły się dalej.

Nasze posuwające się naprzód wojska musiały pokonać zacięty opór przeciwnika

Front kaukaski:

W kierunku Hamadanu nieprzyjacieli posunął się z gór naprzód w zamkniętych formacjach i obsadził niezajęte dotychczas przez nikogo przazęta pomiędzy Maranem a Kuridjanem.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 12 grudnia:

Po południu:

W okolicy Lassigny wczoraj wieczorem zaatakowali Niemcy, po ożywionem przygotowaniu artyleryjskiem nasze rowy ochronne. Nasz ogień zatorowy złał atak.

Na innych frontach wojsk nie zaszło nic nowego.

Wieczorem:

Na innych frontach miejscami dość ożywiony ogień artyleryj.

Poza tem dzień minął wszędzie spokojnie.

Komunikat angielski.

Główna kwatera, donosi dnia 10 grudnia:

Po południu:

Ubiegłej nocy poprowadziliśmy natarcie na wschodzie od Neuville—St. Vaast i napółnocniowym wschodzie od Armentiers. Zburzyliśmy przytem stanowiska karabinów maszynowych i wzięliśmy jeńców. Natarcie wykonane przez nieprzyjaciela na wschodzie od La Bouteillerie nie powiodło się.

Komunikat belgijski.

Urzędowo donoszą 10 grudnia: Na rozmaitych punktach frontu była silna działalność artyleryj, zwłaszcza w kierunku na Dixmuiden i Steenstraete.

Dymisja

gabinetu austriackiego.

WIEDEŃ, 13 | 12 Czwartkowa urzędowa „Wiener Zeitung” ogłasza następujące odrębne pismo cesarskie:

„Kochany Dr. v. Koerber! Przyjmuję doręczoną mi dymisję gabinetu austriackiego i polecam Panu oraz innym moim ministrom prowadzenie w dalszym ciągu spraw państwowych, aż do chwili utworzenia nowego gabinetu. Jednocześnie zawiadamiam Pana, że utworzenie nowego gabinetu powierzyłem memu tajne u radcy, dr. Aleksandrowi Spitzmuellerowi.
Karol m. p.”

Akcja pokojowa

państw centralnych.

W parlamencie niemieckim.

Kancelerz Bethman Hollweg po wyświetleniu obecnych warunków składa następujące oświadczenie, że w ciągu długich i ciężkich lat wojny cesarza ożywiła jedyna myśl, jak zapewnić Niemcom ubezpieczony pokój po walkach zwycięsko stoczonych. Nikt nie może lepszego złożyć w tem świadectwa niż ja, który ponoszę odpowiedzialność za wszelkie czyny rządu.

W najgłębszym poczuciu moralnym i religijnym wobec narodu i pozatem i wobec ludzkości. Cesarz uważa do- być obecną za odpowiednią, do rozpo- częcia urzędowej akcji pokojowej. J. C. M. powziął zatem w porozumie- niu ze swymi dostojnymi sprzymie- rzeńcami postanowienie zapropono- wania państwom nieprzyjacielskim rozpoczęcia rokowań pokojowych. Dziś zrana doręczyłem przedstawie- ciom tych państw, które obecnie broją bronią praw naszych w krajach nie- przyjacielskich, a więc przedstawie- ciom Hiszpanji, Ztanów Zjednoczo- nych Amer. Północnej oraz Szwaj- cacji odpowiednią notę, skierowaną do wszystkich państw nieprzyjaciel- skich z prośbą o doręczenie tejże. To samo uczyniono dziś w Wiedniu, w Konstantynopolu i w Sofji. Równie- cześnie o naszym kroku powiadomio- no inne państwa neutralne oraz Jego Świętobliwość Papieża.

Nota brzmi, jak następuje:

„Straszna wojna, jakiej jeszcze ni- gdy w historii nie widziano, prawie już półtrzecia roku staleje w znac- nej części świata. Katastrofa ta, któ- rej nie mogła powstrzymać ręka wspólnej tysiącletniej cywilizacji do- tyka dotkliwie ludzkość w jej najcen- niejszych zdobyciach. Zagraża ona ruiną duchowemu i materialnemu postępowi, który był dumą Europy w początkach XX wieku. Niemcy, oraz ich sprzymierzeńcy, Austro- Węgry, Bułgaria i Turcja w walce tej wykazały się nie do pokonania. Osiągnęły nadzwyczajne zwycięstwa nad swoimi przeciwnikami, przewa- żającymi zarówno liczbą, jak i ma- terjałem wojennym. Nawręczenie stawiamy opór powtarzającym się wciąż atakom ich wojska. Ostatni atak na Bałkanach szybko i zwy- cześnie został pokonany. Ostatnie wy- padki dowodzą, że i dalsze trwanie wojny nie zdołaby przełamać siły oporu i że raczej ogólne obecne po- łożenie usprawiedliwia nadzieje dal- szych powodzeń.

Jedynie tylko obrona swego bytu i wolności swego rozwoju narodo- wego zmusiły 4 sprzymierzone państwa do chwycenia za oręż. Sławne czyny wojsk nie w tym stanie rzeczy nie zmieniły. Zawsze państwa te oży- wione były przekonaniem, że ich własne prawa i uzasadnione preten- sje nie tworzą najmniejszej sprzecz- ności z prawami innych narodów. Świadome swej siły wojskowej i go- spodarczej i gotowe w razie potrzeby narzucać walkę tocząć aż do osta- teczności, ale zarazem ożywione ży- czeniem zaprzestania dalszego krwi- rczlewu i położenia końca okrucień- stwom wojny, proponują 4 sprzymie- rzone państwa natychmiastowe przy- stąpienie do rokowań pokojowych.

Propozycje, jakie dołączają do tych rokowań, mające na celu zapew- nienie bytu, honoru i swobody roz- woju ich narodów, tworzą w ich przekonaniu odpowiednią podstawę do stworzenia pokoju trwałego. Jeże- liby pomimo tego ofiarowania pokoju i pojednania walka miała trwać da- lej, to 4 sprzymierzone państwa zde- cydowane są toczyć ją aż do końca zwycięskiego. Ale uroczyste zruca- ją z siebie wszelką za to odpowie- dzialność wobec ludzkości i historii.

Anglja wobec propozycji pokojowych.

AMSTERDAM 14 | 12. Z Londy- nu otrzymano tu wiadomości, że pro- pozycje pokojowe niemieckie są dla rządu Lloyd George'a niespodzianką, powodującą wielkie zakłopotanie. Do- tychczas nie można jeszcze nic po-

wiedzieć stanowczego o stanowisku, jakie Lloyd George zajmie wobec propozycji niemieckich. Możliwe jest wiele, że zapowiedziane na jutro pe- siedzenie parlamentu odroczone bę- dzie jeszcze na dni kilka.

Państwa neutralne o propo- zycjach pokojowych.

ROTTERDAM 14 | 12. Urzędową wiadomością z Berlina o propozycjach pokojowych ze strony państw cen- tralnych ogłoszono tu w dodatkach nadzwyczajnych.

Według ogólnego przekonania po- wodzenie lub niepowodzenie rokowań pokojowych zależne będzie od stano- wiska jakie zajmie w tej sprawie no- wy rząd Lloyd George'a.

Niewątpliwie też sprawa pokoju przez jakiś czas musi zawisnąć w powietrzu.

Wiadomości o propozycji niemie- okiej nadeszła do pism na chwilę przed zamknięciem numerów, wobec czego prasa nie mogła wypowiedzieć jeszcze w tej sprawie swego zda- nia.

AMSTERDAM 14 | 12. „Nieuvs van den Dag“ donoszą: Oczekiwania nasze były bardzo wysokie. Wpraw- dzie już dawniej rozmaici politycy, kierujący nawa państwowa, przede- wszystkim zaś z obozu państw cen- tralnych, okazywali chęci pokojowe. Teraz jednak dopiero po raz pierw- szy urzędownie i otwarcie wystąpio- no z propozycjami nawiązania roko- wań.

Propozycje te, pochodzące ze stro- ny rządów niemieckiego, austriacko- węgierskiego, bułgarskiego i turec- kiego uważać można za początek końca wojny.

Radosz z tego powodu zmniejsza się jednak wobec tego, że w oświad- czeniu kanclerza Rzeszy niemieckiej niema najmniejszej wzmianki o wa- runkach pokojowych. O ile te nie są znane, nikt nie może wyrokować, czy propozycje są możliwe do przyjęcia. Gdyby jednak faktycznie były mo- żliwe do przyjęcia, to sądzimy, że nawet zwycięzcy wojny aż do koń- ca, w Paryżu, Londynie i Petersburgu, zastanowią się bardzo poważnie, zanim ja krótko i wężowato odrzucą Państwa centralne naturalnie mają wszelkie powody do niepodawania narazie warunków swoich do wia- domości publicznej.

Kwestja obecnie przedstawia się tak: „Jesteśmy gotowi rozpocząć ro- kowania pokojowe. Czy chcecie dal- szej walki?“

Regent Królestwa Polskiego.

BERLIN, 13 | 12. „Nordd. Allg. Ztg.“ zamieszcza następujące spro- stowanie: „Neue Politische Correspondenz“ zawiadamia, że arcyksiążę Karol Stefan z Zywca jest kandydatem na regenta Królestwa Polskiego. Wbrew temu stwierdzamy, że wia- domość ta nie jest niczem więcej, jak kombinacją bez realnej podstawy.

Rosja i Rumunja.

Ostatnie numery pism rosyjskich wypełnione są po większej części ar- tykułami, w których przewodnią ideą jest tłumaczenie się, dlaczego Rosja- nie nie zdążyli zapobiedz katastrofie Rumunji i dla czego armja rosyjska spóźniła się.

Z wywodów tych wychodzi na jaw, że nie brak wojsk, ani też brak amunicji, lecz jedynie pewne przeszkody w transporcie oraz nieścisłe in- strukcje dowództwa naczelnego spo- wodowały, iż Rosja nie była w sta- nie odwrócić od sojusznika swego

• † •
ZOFJA KRUPSKA
b. wychowanka pensji p. Komar- nuczycielka w Kłobucku.
Opatrzona św. Sakramentami zmarła d. 13 Grudnia 1916 r. przeżywszy lat 19.
Wyprowadzenie zwłok z domu Gminnego na cmentarz miejscowy w Kłobucku na- stąpi d. 16 Grudnia r. b. o g. 8 rano.
Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych
Rodzice i rodzeństwo.

kłeski ostateczne, o braku żołnierza- lub armat w Rosji dziś mówić jed- nak nie można, jak zgodnie pokę- ślają „Dzień“ i „Utro Rosji“.

Grecja a koalicja.

„Secolo“ donosi z Aten: „Nea Hmera“ pisze: Ambasador włoski, Bosdari, wyłuszczył prezesowi mini- strów greckich stanowisko czwórp- rozumienia, które lęka się, że wojsko greckie uderzy na tyły armji Sarrailla. Grecja gotowa jest udzielić rzeczy- wistych rękami przez skoncentrowa- nie wojsk swych w okolicach zupeł- nie pewnych. Król Konstanty doma- ga się środków zaradczych przeciw- ko niebezpieczeństwu, grożącemu ze strony rewolucjonistów. Skoro nastą- pi porozumienie, zawrze się ostateczny układ.

KRONIKA

Józef Piłsudski w Warszawie.

„Warszawski „Goniec Poranny“ za- mieścił wiadomości następującej: W dniu wczorajszym (we wtorek rano) przybył po raz wtóry do Warszawy brygadjer Józef Piłsudski, który w d. 6 sierpnia 1914 roku wkroczył w granice Królestwa w parę tysięcy o- chotników, z dawniejszych strzelców i drużyn strzeleckich, wypowiadając przez to wojnę Rosji. Krok ten, po- dyktowany przez uczucie patriotyz- mu i rozum polityczny, był przyjęty entuzjastycznie przez tych wszyst- kich, którzy wojnę Polski z Rosją u- ważali za konieczność dziejową i oderwanie się od Rosji za jedyny możliwy warunek powstania naszego państwa.

Józef Piłsudski ma chlubną kartę w walce z Rosją z czasów, gdy stał na czele P. P. S. Po rewolucji ro- syjskiej zrozumiał wraz z wieloma ludźmi wybitnymi konieczność przy- gotowania sił militarnych na wypa- dek wojny europejskiej z Rosją. Zro- zumiałwszy to i on i obecni znani już oficerowie polscy, jak brygadjer Januszajtis, pułk Sosnkowski, pułk Sikorski i in., rozpoczęli tworzyć strzelców i drużyny strzeleckie,

Były to pierwsze kadry, z któ- rych następnie powstały Legjony.

Ze Stow. Naucz. Polskiego.

Dziś w piątek d. 15 bm. w Stow. Naucz. Polskiego prefekt ks. Kneblew- ski wygłosi odczyt, na temat „Teorja piękna i jej zastosowanie w szko- łach“.

Kiermasz gwiazdkowy na biedne dzieci.

Wobec tego, że kwesta domowa w tym roku nie dopisała, ponieważ zaofiarowano zaledwie kilkanaście obiadów, zarząd Dor. Pomocy dla działwy szkolnej urządził przed świę- tami Boż. Narodz. wielki „kiermasz gwiazdkowy“ na biedne dzieci pol- skie w specjalnie wynajętym na ten cel sklepie przy ulicy Panny Marii № 89.

Z kursów samokształcenia.

Dziś w piątek po dwutygodnio- wej przerwie wznowia wykłady p.

Jan Glikson—O społeczeństwie, państwie i prawie.

Jutro w sobotę 16 bm. o g. 5 po poł. rozpoczyna p. Jan Jabłonowski cykl wykładów „O Przybyszewskim”.

Zapisy na wykłady o Przybyszewskim kancelarja kursów będzie przyjmowała w piątek od 5 do 6 wiecz. i przed wykładem.

Osobiste.

Dowiadujemy się, że p. F. Witeszszak dyr. Instytutu Muzycznego w naszym mieście, odstępujący powinność wojskową w armji austriackiej, powraca w tym miesiącu do Częstochowy na stałe.

Zebranie Tow. Ogrodniczego.

W niedzielę d. 17 b. m. odbędzie się ogólne zebranie częstoch. Tow. Ogrodniczego w lokalu przy ul. Teatralnej № 14 w domu dr. Nowaka o g. 2 po poł.

Na porządku dziennym rozpatrywane będą następujące sprawy:

- 1) Zgajenie zebrania, 2) wybór przewodniczącego, 3) odczytanie protokołu z ostatniego zebrania, 4) sprawozdanie z działalności Towarzystwa, 5) sprawozdanie kasowe, 6) wybory nowego zarządu, 7) wolne wnioski.

Członkowie proszeni są o liczne i punktualne przybycie.

Z teatru „Paryskiego”.

Ostatni program teatru Paryskiego przedstawia się nader interesujący. Poza zajmującymi obrazami dyr. K. Wojciechowski daje nam na scenie piękną operetkę p. t. „Cnotliwy gubernier”, w której partje śpiewaczki Relli—Rella wykonała z pełnym wdziękiem i dużą skalą głosu sympatyczna artystka p. Opolska.

W roli głównej cnotliwego guberniera występuje p. Mraanowicz, wywołując swoją grą ciągły śmiech na widowni, a szczególnie w scenach

z p. Opolską, w których sympatyczny artysta wyzyskuje najdrobniejsze szczegóły. Rolę intendenta księżęcego wykonał znakomicie p. Sulikowski, dając widzom typ prawdziwie zniewieściałego lowelasa. Zasnaczyć należy, że artysta ten zyskuje sobie coraz większą sympatję częstochowian.

Pan Galski w roli Jana odspiewał pięknym tenorem piosenkę o miłości i kobietach, za którą zbierał suto oklaski. Całość wypadła bardzo dobrze, co w dużej mierze zawdzięczać trzeba umiejętnej reżyserji dyr. Wojciechowskiego.

Z benefisu K. Gembickiego.

Srodowy benefis opuszczającego nasze miasto sympatycznego artysty teatru „Odeon” p. Kamierza Gembickiego przedstawiał się pod względem programu bardzo bogato i urozmaicie, gdyż wypełniły go: farsa Hennedina, operetka Strujskiego, monodram Aspisa i obfity dział koncertowy. Główne role w farsie i operetce wykonał zbierający oklaski i kwiaty benefisant, który też w dziele koncertowym odspiewał, jak zawsze muzycznie i z finezją leżące w jego specjalności dwa romanse. Prym w farsie trzymała dzielnie przez pp. Wolde, Dobrzyńska, Mańkowskiego i Wiśniewskiego sekundowana, a go śoinne w tym wieczorze występującą p. Miłkowska, która z finezją wykonała rolę kapryśnej młodej mężateczki w operetce zaś p. Rapacka — jako fertyczna romansowa subretka.

Wierszowany monodram Bogumila Aspisa „Skon artyści” wygłosił dyr. W. Piotrowski, a dział koncertowy wypełnił przez benefisanta pp. Dobrzyńska, dwiema nowymi piosenkami, Górecka, Wiśniewski i Salberg, który przy asompanjamentie prof.

J. Baranowskiego odegrał przepięknie fantazję węgierską i osnutą na motywach rodzimych piękną „Pożegnanie” Adama Wrońskiego w. k.

Ofiary.

Na gwiazdkę dla Legionistów Zofja Garztecka rb. 1 kwit 355.

Sprzedaż Sądowa.

W piątek dnia 15 Grudnia 1916 roku o godzinie 11 rano w restauracji „Apollo” ul. Panny Maryi № 12 w podwórzu będą licytowali (gdzieindziej zafantowane) 1 maszynę do pisania, szczyoty, i różne meble

Gawlik

Komisarz Sądowy.

Sprzedaż Sądowa.

W piątek dnia 15 Grudnia 1916 roku o godzinie 11 rano w Restauracji „Apollo”, ul. Panny Maryi № 12 będą licytowali do osób trzecich należące rzeczy użytku domowego

Klein

Komisarz Sądowy.

Kupię wszystkie dzieła Sienkiewicza używane. Księgarnia M. Lipska ulica Panny Maryi Nr. 23. 0275—

Kalendarze na 1917 r. nadeszły i cienne (do szdierania), książkowe i terminowe Skład ul. Teatralna 11. A. Otrąbek.

Mleko skoncentrowane zastępujące mleko i ouzier i Ser śmietankowy poleca Skład Ryb żywych ul. Panny Maryi 26. 960—

Zgubiono paczkę zawierającą dokumenty z 1-ow. Krajowawczego. Łaskawy znalazca za nagrodą zwrócić do Gimn. T. O. S. 966—

Meble stoły Krzesła szafy Bieliżniarki obuwia ny Biurka Lusta tania ul. Pan y Maryi 12 967—

Osoba młoda znająca krawieczymną mogąca zająć się także gospodarstwem i kuchnią poszukuje zajęcia na miejscu lub na wyjazd. Oferty w Gońcu pod „Gospodyni” 968—

Zginęła książeczka kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej Nr. 1639. 971—

Anatonię Bochenka kupię. Wiadomość w Administracji Gońca. 0273—

Teatr „PARYSKI” ul. P. Maryi 19.

Program od środy 13-go do niedzieli 17-go Grudnia 1916 r. włącznie.

KREW CYRKOWA

Przepiękny dramat z życia artystów cyrkowych w 5-ciu wielkich częściach; w głównej roli BERND ALDOR.

Pies Apaszów (Wyborna komedia)

UROCZYSTE POWITANIE LEGJONÓW PRZEZ STOLICĘ POLSKI (Zdjęcia z natury)

NA SCENIE: Pierwszy raz w Częstochowie!

„CNOTLIWY GUWERNER”

czyli „Cnota przedewszystkiem!”

Przebawna operetka w 1 akcie przez X. X.

Teatr „ODEON” ul. P. Maryi 27.

Program od czwartku 14-go do poniedziałku 18-go Grudnia 1916 roku.

Dzisiaj wspaniały program sensacyjny!

Twarz w oknie... Znakomity dramat w 4 aktach, ze „Złotej Serji” „Nordisk”, w wykonaniu artystów Kopenhaskich.—

Pokój № 22 (Wyborna kom. w 2 akt, z piękną Odettą Liseron, w roli głównej)

Nad programi Sensacja dnia!

Wkroczenie Legionów Polskich do Warszawy I—XII r. b.

(Szczegółowe zdjęcie z natury.)

NA SCENIE:

Borys Nalesnikow (Farsa w 1-ym akcie)

oraz **Wielki Dział Koncertowy**

Uwaga: Teatr ogrzany.

Orkiestra koncertowa pod kierunkiem p. Al. Salzberga. — Ceny miejsc zwykłe. — Szczegóły w programach.

Doktor medycyny

Juljan Lipiński

Sprowadził się do Częstochowy

Orodowa 20 II piętro

przyjmuje chorych

od 8½—10½ rano i do 3—5 po poł.

LEKARZ-DENTYSTA

Michał Grejniec

w Częstochowie

ul. Panny Maryi № 10. (I Aleja)

Choroby zębów i jamy ustnej

przyjmuje codziennie

od 3—4 i od 3—7 wieczorem.

od 17—23 Grudnia 1916 roku.

powinien każdy spróbować szczęścia

kupując los Ubogich Matek.

Za 6 60 f. można wygrać 31,000 mk.

Cena całego losu Mk. 6.60, ¼ losu

Mk. 1.65

Każdy 7-my los wygrywa.

25 tys. losów 3187 wygranych na

Mk. 95.700.

Do nabycia: w Adminstr. naszej gazety,

w sklepach i w handl. m. piśmieni.

Stanisław RUMSZEWICZ

wychowaniec uniwersytetu

charkowskiego,

ADWOKAT

w Częstochowie, ul. Piękna № 4

(pierwsze piętro nad b. biurom

adresowem) Przyjmuje od 2—3 po

poł.